

Wolnomyślicielstwo a wolnomularstwo

Autor tekstu: **Kamil Racewicz**

"Wszyscy wolnomularze byli i są wolnomyślicielami"
Andrzej Nowicki, b. Wielki Mistrz WWP

"Masoneria nie przyjmuje niczego poza tym,
co Rozum może jasno pojąć, nie uznaje
niczego, jak tylko Ludzkość"
Marcel Cauwell, konwent Wielkiej Łoży Francji, 1924

Chciałbym parę słów powiedzieć na temat związków wolnomularstwa z ruchem wolnomyślicielskim w Polsce, zarówno w aspekcie abstrakcyjnym, czyli dotyczącym podobieństw i różnic ideowych obu ruchów, jak i w aspekcie historycznym, czyli dotyczącym faktycznych powiązań obu tych ruchów, przy czym chciałbym się skupić na okresie II RP, kiedy to wolnomyślicielstwo zaistniało organizacyjnie w Polsce.

Podobieństwa i różnice ideowe

Statut Wielkiego Wschodu Polski określa **charakter** tego zakonu-stowarzyszenia jako:

- [filantropijny](#),
- filozoficzny,
- [postępowy](#). [1]

Główne **zadania** tego świeckiego zakonu:

- poszukiwanie prawdy [2],
- badanie moralności,
- stosowanie solidarności. [3]

Celem jest praca nad:

- poprawą sytuacji materialnej i moralnej ludzkości,
- doskonaleniem umysłowym i społecznym ludzkości.

Zasady, którymi się rządzi:

- wzajemna [tolerancja](#),
- poszanowanie innych i samego siebie,
- absolutna wolność sumienia.

Dewiza: [Wolność, Równość, Braterstwo](#).

Można zauważyć, że wolnomyślicielstwo i wolnomularstwo łączy więź ideowa, znajdująca swe uzasadnienie w istotnym wpływie epoki Oświecenia tak na idee wolnomularskie, jak i wolnomyślicielskie, która to epoka nawet jeśli nie stworzyła w całości owych idei, to z pewnością przyczyniła się do ich krystalizacji. Oba ruchy pryncypialnie traktują wewnętrzny rozwój jednostki i wolność, jako warunek owego rozwoju, a także postęp społeczny, zgodnie z zasadami rozumu. I tak, przykładowo, główne przesłanie ogólnopolskiego zjazdu delegatów Polskiego Związku Myśli Wolnej z roku 1929 głosiło: „ruch wolnomyślicielski jest częścią wszechświatowego ruchu wolnomyślicielskiego, dążącego do wolności i postępu”, „wolnomyśliciele polscy uważają Rozum i jego prawa za naczelną władzę kierowniczą w swym życiu świadomym, odrzucają wszelkie doktrynerstwo, wszelkie powagi, wszelki dogmatyzm, wszelkie narzucone wierzenia”. Choć w wolnomularstwie nacisk na moralność położony jest wyraziściej i mocniej niż w większości organizacji wolnomyślicielskich, jednak także wolnomyśliciele w swych statutach podkreślają na ogół etyczny charakter swych zrzeczeń po to zwłaszcza, aby zaakcentować świecki charakter etyki, jaką się kierują. Konstytucja W.:W.:P.: w art. 1 głosi, że zadaniem wolnomularstwa jest m.in. „badanie moralności”. Zdaje się to wskazywać na wolnomyślny i niedogmatyczny charakter etyki wolnomularskiej. Kolejnym istotnym rysem łączącym omawiane ruchy jest stosunek do dogmatyzmu, który jest postrzegany jako czynnik krępujący tak rozwój indywidualny, jak i ogólnospołeczny. Wolnomyśliciele i wolnomularze i tutaj mówią jednym głosem, zwłaszcza jeśli mamy na myśli tzw. wolnomularstwo niedogmatyczne, najlepiej się ucieleśniające w zakonach Wielkich Wschodów.

Zasadniczo można więc powiedzieć, że ideowa więź obu ruchów jest bardzo silna, choć



ich różnice uwidaczniają się głównie w wyniku różnego rozłożenia akcentów na poszczególne idee i zasady. Niewątpliwie w wolnomularstwie zasady braterstwa, tolerancji i solidarności lepiej są realizowane niż w organizacjach wolnomyślicielskich. Czymś co można odczytać jako słabość organizacji wolnomyślicielskich jest ich częste zdominowanie przez walkę z dogmatyzmem czy klerykalizmem, kosztem programu własnego, a tym samym dominację aspektu negatywnego działalności wolnomyślicielskiej. Z drugiej jednak strony, zwłaszcza z punktu widzenia wolnomularskiego, może to być postrzegane jako etap wstępny formacji wolnomularskiej. Nie bez przyczyny Ludwik Hass pisze więc o wolnomyślicielstwie jako o „środowisku stanowiącym klientelę 'sztuki królewskiej' w Polsce”.

Wolnomularstwo w aspekcie ideowym różni się od wolnomyślicielstwa stosunkiem do państwa, gdyż dla wolnomularzy bardzo istotne znaczenie ma legalizm, patriotyzm oraz poszanowanie władz. Jakakolwiek rewolucja czy ruch oporu są sprzeczne z ideą wolnomularską. Konstytucja Andersona poucza: „Wolnomularz jest spokojnym poddanym Władz cywilnych gdziekolwiek by nie mieszkał czy pracował. Nie bierze nigdy udziału w spiskach i przysiężeniach, które mogłyby godzić w pokój i dobro narodu. Jest posłuszny niższym władzom administracyjnym. Ponieważ wojna, rozlew krwi i zamieszki zawsze szkodzą Wolnomularstwu, dawni królowie i książęta tym bardziej byli skorzy do popierania ludzi przynależących do Wolnomularstwa z racji na ich spokojne usposobienie i wierność. (...) Dlatego też, gdyby się zdarzyło się Bratu zbuntować przeciwko Państwu, nie powinien on być wspierany w tym swoim buncie. Niemniej jednak można by mu współczuć jako nieszczęśliwemu człowiekowi”. Dziś obowiązuje to wszystkich wolnomularzy jako „stare prawo”, jednak szczególnie na to w [swoim statucie](#) zwracają uwagę wolnomularze regularni, „narodowcy”: „Wolnomularze uczą się w lożach kochać Ojczyznę,

podporządkować się jej prawu, szanować konstytucyjne władze”. Ideały wolnomyślicielskie jako takie wobec tych kwestii są obojętne (co jednak nie znaczy, że sami wolnomyśliciele są obojętnie czy niechętnie do patriotyzmu nastawieni).

Dość istotną różnicą wolnomyślicielstwa oraz wolnomularstwa regularnego jest nakaz wiary w Wielkiego Budownika, będącego zarazem transcendentnym zakotwiczeniem etyki tego nurtu wolnomularstwa. Już podstawowy dla wszystkich wolnomularzy dokument — Konstytucja Andersona z 1723 r. — głosił, że wolnomularzem nie może być „bezmyślny ateista i libertyn nieuznający żadnej religii”. Ponieważ nie wszyscy ateści są „bezmyślni”, a poza tym nie ma narzuconego teistycznego rozumienia „Boga Masonów”, zatem i w tym punkcie bariera między wolnomularstwem a wolnomyślicielstwem jest względna. Dziś mówi się, że do regularnego wolnomularstwa nie mogą należeć „skrajni ateści i przesadni libertyni”, cokolwiek to znaczy. Ktoś, kto pod pojęcie Wielkiego Architekta podkłada sobie jakąś abstrakcyjną Siłę Sprawczą lub Prawa Przyrody już nie podpada pod pojęcie „bezmyślnego ateisty”, nie jest on także, oczywiście, teistą. Nie da się jednak ukryć, że dużo bliżej wolnomyślicielstwu do wolnomularstwa liberalnego, adogmatycznego. W praktyce większość polskich masonów wierzy w Boga.

Przedwojenne związki wolnomyślicielstwa i wolnomularstwa

Przechodząc do historycznych związków wolnomularstwa i wolnomyślicielstwa w Polsce dość wyraźnie narzucają się przede wszystkim powiązania personalne. Wielu wolnomyślicieli było także wolnomularzami, albo mówiąc inaczej: wiele osób kształtowało oblicze zarówno wolnomyślicielstwa, jak i wolnomularstwa, jak np. **prof. Stefan Czarnowski** (1879-1937), socjolog, celtysta, inicjator Ligi Państwowości Polskiej, był zarówno kuratorem Akademickiego Stowarzyszenia Wolnomyślicieli, jak i jedną z czołowych postaci tzw. profesorskiej loży Wolność Przywrócona. Dużo trudniej natrafić na jakieś powiązania organizacyjne czy

współdziałanie w jakichś przedsięwzięciach stowarzyszeń wolnomysłicielskich i łóż, ale i one miały miejsce. Jednak czynnik osobowy ujawnia wyraźną siatkę powiązań.

Te powiązania są widoczne już u samych początków polskich organizacji wolnomysłicielskich. Początki te sięgają roku 1906, kiedy to w Paryżu powstała Polska Liga Wolnej Myśli. Organem prasowym tej organizacji był miesięcznik „Panteon”, redagowany przez wolnomularza **Józefa Wasowskiego**. Za pośrednictwem tego środowiska do Polski przenikała myśl wolnomularska. Sam założyciel Ligi, zamieszkały w Paryżu **Józef Zieliński**, choć wolnomularzem nie był, zapraszany bywał na dyskusje łozowe, jako gość.

Pierwsze wolnomysłicielskie czasopismo w Królestwie Polskim — ukazująca się od 1906 r. „Myśl Niepodległa” — była wydawana i redagowana przez **Andrzeja Niemojewskiego** — pioniera polskiego ruchu wolnomysłicielskiego, twórcę polskiego religioznawstwa, a zarazem wolnomularza, który przystąpił do jednej z łóż Wielkiego Wschodu Francji. Stałymi publicystami tego czasopisma byli także inni wolnomularze, jak **Kurnatowski, Hempel, Rzymowski**. Idee wolnomularskie były wśród polskiej inteligencji na tym etapie zaszczipiane właśnie przez owo pismo wolnomysłicielskie. Nakładem „Myśli” Niemojewski w roku wydał pierwszą w XX w. propagandową broszurę wolnomularską w języku polskim, pt. *O masonerii i masonach. Szkic popularny*. Idee postępowe, łączone przez niego z rozprzestrzenianiem się wolnomularstwa na świecie, przeciwstawiał w niej postawie „narodowego egoizmu” endecji. Pisząc o zasługach wolnomularstwa dla Polski konkludował: „Ono dało Polsce dwie podstawowe rzeczy, których jej brakowało: kulturę umysłową i zrzeszenie”, po czym dodawał: „wszyscy wielcy dziadowie nasi byli masonami”. W „Myśli Niepodległej” w roku 1907 ukazywały się także szczegółowe informacje przesyłane z Paryża przez Leona Goreckiego na temat zawartości poszczególnych zeszytów „L'Acacia” — organu francuskich wolnomularzy. W tym okresie w polskim ruchu wolnomysłicielskim w Królestwie Polskim, poza Niemojewskim, znaczącą postacią był także wolnomularz Jerzy Kurnatowski. Był on m.in. delegatem na XVI Międzynarodowy Kongres Wolnej Myśli w Monachium (3 VIII — 4 IX 1912), gdzie wziął także udział w zebraniu jego uczestników-wolnomularzy.

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, pierwsza loża w Warszawie została zainstalowana w 1920 roku. W kilka miesięcy później powstało pierwsze stowarzyszenie wolnomysłicielskie — Stowarzyszenie Wolnomysłicieli Polskich. We władzach tego stowarzyszenia znalazło się wielu masonów, m.in. **Stanisław Kempner, Stanisław Siedlecki, prof. Zygmunt Radliński, red. Tadeusz Wieniawa-Długoszowski**.

Środowiska klerykalne organizację polskich wolnomysłicieli określały jako masońską, co jednak wynikało bardziej z chęci ułatwienia sobie zwalczania tychże organizacji niż z jakiegokolwiek analizy rzeczywistych powiązań. Etykieta masońska była ówczesznie bardzo niebezpieczna, gdyż w świetle przepisów carskich mogła wiązać się z delegacją organizacji. Stąd też warszawski zjazd organizacyjny wolnomysłicieli z 8 XII 1907 uchwalił rezolucję tej treści: „wolnomysłiciele orzekają, że nie mają nic wspólnego z Masonerią, której organizacja opiera się na zasadzie towarzystwa zamkniętego i na zasadzie sekretu, gdy tymczasem Wolna Myśl występuje zupełnie jawnie, poddaje się wszelkiej kontroli publicznej i nie ma żadnych sekretów”. Wprawdzie środowiska klerykalne do dziś rezerwują etykietkę masonów dla wolnomysłicieli, jednakże opinie o pokrewieństwie obu tych nurtów wychodziły także i z innych środowisk, nawet i od samych zainteresowanych, np. w roku 1923 wolnomularz i wolnomysłiciel Jan Hempel w „Myśli Wolnej” pisał: „Ruch wolnomysłicielski, stowarzyszenia wolnomysłicieli, ich zjazdy międzynarodowe - to zewnętrzny popularny przejaw działalności łóż masońskich”. Po tym stwierdzeniu redaktor „Myśli Wolnej”, a później redaktor i wydawca miesięcznika „Racjonalista” oraz luminarz polskiego ruchu wolnomysłicielskiego, Józef Landau, pospieszył z wyjaśnieniem, że Stowarzyszenie Wolnomysłicieli Polskich nie ma „nic wspólnego z masonerią ani obcą, ani polską, jeśli ta ostatnia w ogóle istnieje”. Już jednak w grudniu tego samego roku ten sam autor „życzliwie witał” nowopowstałe polskie czasopismo masońskie wychodzące w Stanach Zjednoczonych. I choć po jakimś czasie znów narzekał, że wolnomysłiciele na próżno „odzegnują się” od masonerii, że „z masonerią nie mają nic wspólnego”, to w roku 1929 na ogólnopolskim zjeździe Polskiego Związku Myśli Wolnej podkreślał zalecenia masonerii belgijskiej z XXI międzynarodowego kongresu (Luksemburg, 1929), „aby wolnomysłiciele pracowali w ścisłym kontakcie z masonerią”.

Warto tutaj również wspomnieć o upoważnieniu przez I Zjazd Krajowy SWP zarządu głównego do ewentualnego przystąpienia do Międzynarodowej Federacji Wolnomysłicieli oraz o przystąpieniu w roku 1929 do tej federacji przez Polski Związek Myśli Wolnej. Owa tzw.

międzynarodówka belgijska wykazuje ściśle związki z wolnomularstwem. Otóż jej inspiratorem był angielski wolnomularz **Charles Braidlaugh**. Przewodniczącym Federacji był początkowo **dr Modest Terwagne**, którego ród związany był z wolnomularstwem belgijskim. Z kolei honorowym przewodniczącym Federacji był wybitny francuski wolnomularz i przewodniczący partii radykalnej, **Ferdinand Buisson**. Znamienne, że kiedy Federacja zwracała się o udział w międzynarodowym kongresie, na trzecim miejscu znalazły się oficjalne „łoże masońskie”.

Choć sami wolnomysliciele często negatywnie reagowali wobec stałego przypinania im etykietek masonów, z drugiej jednak strony to w środowisku wolnomyslicieli ruch wolnomularski znajdował wsparcie zwłaszcza w okresach kampanii antymasońskich rozpętywanych przez środowiska prawicowe. Można np. wspomnieć o pochwalnym wręcz artykule na łamach sanacyjnej „Pracy” o masonerii napisanym przez jednego z czołowych wolnomyslicieli przedwojennych niezwiązanego z masonerią, prof. Henryka Ułaszyna.

W spotkaniach organizowanych przez łoże w charakterze gości byli czasami zapraszani wolnomysliciele, np. Tadeusz Kotarbiński, który w roku 1937 na spotkaniu zorganizowanym przez łoże „Ogniwo” wygłosił referat „O patriotyzmie”. W sprawozdaniu komisarza Policji Państwowej z roku 1938 do wiceprokuratora XVI rejonu Prokuratury Sądu Okręgowego w Warszawie czytamy: „'Ogniwo' dążyło do wciągnięcia w swe szeregi elementów polskich demokratycznych i wolnomyslicielskich, zwracając głównie uwagę na osoby zajmujące wyższe stanowiska w administracji państwowej, sądownictwie i prokuraturze”.

Zakończenie

Tyle okrucichów historycznych. Dziś te powiązania wolnomularsko- wolnomyslicielskie zostały przecięte lub obumarły niemal doszczętnie. A sytuacja społeczno-polityczna jest taka, że powinna ona skłaniać do poważnego rozważenia przez obie strony wizji zbliżenia i współpracy. Wobec pojawiających się ekscesów antymasońskich, narastającego klerykalizmu w życiu publicznym, uwsteczniania się społeczeństwa polskiego pod względem mentalności i horyzontów umysłowych, środowiska wolnomularskie i wolnomyslicielskie nie powinny po prostu współzysztować, lecz winny nawiązywać bliższą współpracę lub kontakty nieformalne dla rozwiązywania niektórych wspólnych niejako problemów i wspierania obopólnego rozwoju. Warto w tym miejscu przypomnieć, że już w roku 1891 Rada Zakonu, a w rok później Konwent Wielkiego Wschodu Francji zdecydowały, aby połączyć działalność stowarzyszeń wolnomyslicieli i wolnomularstwa, i zaleciły łożom popieranie rozwoju grup wolnomyslicielskich.

Przypisy:

[1] O dążeniu do postępu mówi wyraźnie także statut Wielkiej Loży Narodowej Polski.

[2] Tutaj także wspieranie nauk oraz działalność na rzecz wolności badań, zob. Z. Gertych, *Ile wolności w nauce?*, "Wolnomularz Polski", Nr 4, s. 12.

[3] WLNP w statucie swoje zadania określa jako obowiązek wprowadzania w życie ideałów: pokoju, miłości, braterstwa i tolerancji.

[Kamil Racewicz](#)

Dziennikarz, wolnomularz

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 02-07-2005 Ostatnia zmiana: 13-09-2005)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4214) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4214>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl